

Prawdopodobnie najbardziej brazylijskim klubem w Polsce jest LZS Piotrówka. Klub ten już czwarty sezon gra w III lidze opolsko-śląskiej. Najwyższe miejsce jakie dotychczas zajął to IX. Najbardziej znany był jednak z tego, że sprowadzał piłkarzy z Afryki. Sprawcą sukcesów tego klubu jest jego prezes Ireneusz Strychacz. Prywatnie jest właścicielem firmy transportowej. Ponadto zajmuje się budową i renowacją boisk. Zaskakujące może być to, że zainwestował w klub, który znajduje się na terenie wsi, która liczy około 1100 mieszkańców i wchodzi w skład wiejskiej gminy Jemielnica.

Przed tym sezonem Ireneusz Strychacz postanowił zmienić region świata, z którego będzie ściągał piłkarzy. Zdecydował się na Brazylię. No chyba nikt nie wątpi, że rodzą się tam piłkarskie talenty. Prezes w to też mocno uwierzył, bo ściągnął ich od razu 15.



Chcąc wszystkich piłkarzy ograć, a zarazem dać szansę pogrania miejscowym chłopakom, zgłosił do rozgrywek 3 drużyny seniorów. Pierwsza, jak na razie z marnym skutkiem, gra w III lidze. Tam liczba Polaków i Brazylijczyków jest zbliżona. Po 6 kolejkach Piotrówka jest na

przedostatnim (XI) miejscu w grupie północnej. Jeszcze meczu nie wygrała. 3 razy zremisowała i 3 razy przegrała. W ostatnim meczu najlepiej spisał się ich brazylijski bramkarz Frances. LZS II Piotrówka gra (w składzie polskim) ze zmiennym szczęściem w klasie B grupa: Strzelce Opolskie II. Zdecydowanie lepiej radzi sobie LZS III Piotrówka, który w dotychczasowych dwóch meczach klasy B grupy: Strzelce Opolskie III zdeklasował swoich rywali. Wyniki 12:1 i 20:2 robią wrażenie. W tym zespole ogrywiają się Brazylijczycy, którzy walczą o awans do pierwszego zespołu.

Prezes tego klubu poszedł drogą Antoniego Ptaka, który kiedyś budował brazylijską Pogoń Szczecin. Tamten eksperyment zakończył się spadkiem Pogoni z Ekstraklasy. Oba te działania łączy osoba Rodrigo. To Brazylijczyk, który grał wtedy w Pogoni. Zresztą w polskiej Ekstraklasie grał też w klubie ŁKS Łódź. Obecnie jest jednym z trenerów w LZS Piotrówka. Ma on być takim opiekunem brazylijskich piłkarzy.

Prezes Strychacz może się już pochwalić swoimi piłkarzami, którzy grają w I lidze. Od tego sezonu w zespole Okocimskiego gra Abubakar. Jest to nigeryjski napastnik, który grał nawet w juniorach hiszpańskiego Getafe. Drugim jest Shereni z Zimbabwe, który w zespole Okocimskiego dostał tylko raz szansę zagrania i to tylko w Pucharze Polski. Jednak największą gwiazdą pana Strychacza jest Idrissa Cisse. Od tego sezonu ten Senegalczyk gra regularnie w Energetyku ROW Rybnik. Na boiskach I ligi zdobył już 3 bramki.

Klub z Piotrówki stać też na trenerów z nazwiskami. Prezes jednak nie zalicza się do wyrozumiałych pracodawców i często zmienia szkoleniowców. Nawet tak znany trener, jak Jan Żurek nie przepracował tu pełnego roku. Podziękowano mu po serii spotkań bez zwycięstwa. Ryszard Remień czy Zbigniew Smółka nie przepracowali tu nawet pół roku.

Pozostaje nam czekać i obserwować, jak potoczą się losy Brazylijczyków ściągniętych do Piotrówki oraz jak spisie się jej pierwszy zespół w rozgrywkach III ligi. Z jednej strony można krytycznie oceniać taki sposób budowania zespołu, ale z drugiej strony dodaje to kolorytu. Czy gdzieś w Polsce na boiskach B klasy kibice mogą oglądać zespół złożony w dużej mierze z Brazylijczyków? Nawet w III lidze kilku Brazylijczyków jest zapewne ciekawą atrakcją.

Artykuł ten opublikowałem na przegladligowy.com [TUTAJ](#)

{comments on}